

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 listopada 2013 r.,
sprawy **R. B. B.**
skazanego z art. 280 § 2 kk,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 7 sierpnia 2013 r., utrzymującego w
mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.
z dnia 5 lutego 2013 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 5 lutego 2013 r., R. B. B. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności. Ponadto, powołanym wyżej wyrokiem na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego G. P. poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 638.240 (sześćset trzydzieści osiem tysięcy dwieście czterdzieści) złotych, rozstrzygnięto również w przedmiocie dowodów rzeczowych, zaliczenia tymczasowego aresztowania i kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego R. B. B., zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść

orzeczenia, tj. art. 2 § 1 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., art. 211 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1–2 k.p.k.

W konkluzji obrońca oskarżonego R. B. B. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2013 roku, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 7 sierpnia 2013 roku wniósł obrońca skazanego R. B. B., zarzucając rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, zwłaszcza art. 440 k.p.k., gdyż wydane przez Sąd Apelacyjny orzeczenie było rażąco niesprawiedliwe, albowiem naruszało podstawowe zasady procesu karnego, tj. prawo do obrony oraz uczciwego procesu, co wyrażało się w jaskrawym naruszeniu art. 167, art. 170 § 1 pkt 1, art. 193 § 1, art. 211 k.p.k., jak również art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez nieusunięcie niedostatków dowodowych postępowania przygotowawczego, co było możliwe i konieczne przez przeprowadzenie eksperymentu procesowego, jak też uzyskanie kompleksowej opinii ogólnokryminalistycznej, substytuowanie tego dowodu przez dołączenie do akt informacji z „google”, co nie mogło zastępować dowodu z wnioskowanego eksperymentu procesowego określonego w art. 211 k.p.k., jak również nieodniesienie się do wszystkich zarzutów apelacyjnych, bądź odniesienie się do nich w sposób niezwykle ogólnikowy oraz absolutnie nieprzekonywujący, zwłaszcza pominięcie istotnej okoliczności, że niedostatki dowodowe, mimo pośredniego charakteru uzyskanych dowodów, były wystarczające do uznania winy skazanego, przez co został on pozbawiony możliwości obrony i wykazania, że łańcuch poszlak nie był jednoznaczny, toteż nie może świadczyć o jego uczestnictwie w napadzie rabunkowym dokonany na szkodę pokrzywdzonego.

W konkluzji obrońca skazanego R. B. B. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego, poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego R. B. B. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście niezasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego R. B. B. okazała się oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w przedmiotowej sprawie kasacja obrońcy skazanego w zasadniczej części stanowi powtórzenie zarzutów apelacyjnych i została skierowana przeciwko wyrokowi Sądu I instancji, wbrew art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. nakazującym skierowanie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w odniesieniu do orzeczenia sądu odwoławczego i ograniczającym jego ramy do uchybień z art. 439 k.p.k. oraz innych rażących naruszeń prawa. Skarga kasacyjna zmierzała zatem do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji i zaakceptowanej przez sąd odwoławczy oceny materiału dowodowego oraz poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Postępowanie kasacyjne nie może natomiast stanowić powtórzenia postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji.

Trzeba podkreślić, iż zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia Sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla właściwego rozpoznania zarzutów stawianych w tym nadzwyczajnym trybie zaskarżonemu wyrokowi sądu odwoławczego. Tych zarzutów jednak nie można rozpatrywać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego, skoro nie jest funkcją kontroli kasacyjnej kolejne, powielające kontrolę apelacyjną rozpoznawanie zarzutów stawianych pod pozorem kasacji orzeczeniu sądu pierwszej instancji.

W związku z powyższym konieczne staje się przede wszystkim odniesienie do podniesionych w kasacji zarzutów naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., gdyż zarzuty te w zasadzie jako jedyne odnoszą się do orzeczenia Sądu II instancji. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy było pełne i wyczerpujące, a tym samym odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy w sposób rzetelny przeprowadził kontrolę zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji, rozpoznał wszystkie zarzuty wywiedzione w apelacji, a na kartach pisemnych motywów

wyroku przedstawił przekonującą argumentację, z jakich powodów nie zyskały one jego aprobaty. Wbrew stanowisku obrońcy skazanego Sąd *ad quem* prawidłowo odczytał wymowę skargi apelacyjnej trafnie wywodząc, że argumenty obrony stoją w sprzeczności z ustaleniami Sądu I instancji, które z kolei znajdują pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W szczególności w pisemnych motywach swojego orzeczenia Sąd Apelacyjny jednoznacznie wskazał, że choć w sprawie nie występował bezpośredni dowód w postaci rozpoznania R. B. B. jako sprawcy rozboju, to jednak istniejące dowody pośrednie pozwalały na ustalenie okoliczności popełnienia tego przestępstwa na szkodę G. P. w dniu 6 grudnia 2011 roku.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów obrońcy skazanego wskazać należy, że zarzuty naruszenia art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz art. 211 k.p.k. stanowią wierne powielenie zarzutów apelacji, do których wyczerpująco odniósł się Sąd Apelacyjny. Naruszenia tych przepisów obrońca upatruje w nieprzeprowadzeniu w niniejszej sprawie eksperymentu procesowego, nieuzyskaniu opinii ogólnokryminalistycznej oraz dołączeniu do akt sprawy informacji z „google”. Formułując te zarzuty skarżący bezkrytycznie pomija część motywacyjną orzeczenia Sądu Apelacyjnego, w której jednoznacznie wskazano, że:

- usytuowanie pochodzącego od R. B. B. śladu krwi na słupku przednich lewych drzwi samochodu od strony, gdzie miała miejsce szarpanina i obezwładnienie pokrzywdzonego wyklucza wersję prezentowaną przez oskarżonego, co z kolei czyni niezasadnym zarzut zaniechania inicjatywy dowodowej z urzędu w kontekście kompleksowej opinii ogólnokryminalistycznej (s. 10–11 *uzasadnienia*);

- w sprawie nie zachodziła konieczność przeprowadzenia eksperymentu procesowego dotyczącego wyliczenia odległości od banku do miejsca zdarzenia, a także hipotetycznego czasu pokonania przez pokrzywdzonego tego dystansu, ponieważ odległość tę można ustalić na podstawie załączonej do akt sprawy mapy Google, będącej zdjęciem satelitarnym danego terenu (s. 12–13 *uzasadnienia*).

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. wskazać przede wszystkim należy, że zarzut ten – wbrew twierdzeniu obrońcy skazanego – nie został postawiony w apelacji, a zatem nie sposób uznać, że Sąd odwoławczy się do niego nie odniósł. Co więcej, poza ogólnym powołaniem tego przepisu w

petitum skargi kasacyjnej obrońca skazanego nie wskazuje, jakie okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymagały wiadomości specjalnych, co z kolei miało czynić koniecznym zasięgnięcie przez Sąd odwoławczy opinii biegłego albo biegłych.

Jeżeli chodzi natomiast o zeznania świadka S. Z. zauważyć należy, że wskazując, iż Sąd odwoławczy nie odniósł się do zeznań tego świadka obrońca pomija wywody zawarte na s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, w których wskazano, jakie okoliczności zdarzenia ustalono na podstawie zeznań tego świadka (kierunek ucieczki sprawców, pierwsze numery tablicy rejestracyjnej samochodu do którego wsiadł jeden ze sprawców, kolor i marka auta).

W sytuacji zaś, gdy w procedowaniu Sądu I instancji nie sposób doszukać się obrazy przepisów prawa to i całkowicie chybiony jest zarzut obrazy art. 440 k.p.k., który obliguje Sąd odwoławczy do uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia tylko w przypadku, gdyby jego utrzymanie w mocy było rażąco niesprawiedliwe. W tym zresztą zakresie autor kasacji – literalnie rzecz ujmując – nie wskazuje na rażącą niesprawiedliwość wyroku skazującego, który zapadł w I instancji i który z tego powodu powinien być uchylony lub zmieniony na korzyść skazanego w instancji odwoławczej, ale kieruje ten zarzut pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego, którym skarżone apelacją orzeczenie jedynie utrzymano w mocy.

Powyższe uwagi nie tylko przesądzają o bezzasadności skargi kasacyjnej, ale nie pozwalają ponadto oprzeć się wrażeniu, że obrońca skazanego miał na celu jedynie zainicjowanie postępowania kasacyjnego w celu ponownego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu I instancji.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skarżącego za bezzasadne w stopniu oczywistym, przy czym obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.